

Józef Chalcarz

Precyzacja niektórych terminów teoriopoznawczych

Studia Philosophiae Christianae 8/2, 149-161

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

M A T E R I A Ł Y I R E C E N Z J E

Studia Philosophiae Christianae ATK 8/1972/2
--

Z ZAGADNIEŃ METAFIZYKI I TEORII POZNANIA

Chalcarz J.

Precyzacja niektórych terminów teoriopoznawczych

Dembowski B.

Perspectives on Reality. Readings in Metaphysics from Classical Philosophy to Existentialism, under General Editorship of Jesse A. Mann, Georgetown University, Gerald F. Kreyche, De Paul University; N. York, Chicago, Burlington, 1966, Harcourt, Brace and World, Inc. s. 683.

JÓZEF CHALCARZ

PRECYZACJA NIEKTÓRYCH TERMINÓW TEORIOPOZNAWCZYCH

Celem tego artykułu jest 1° zwrócenie uwagi na wieloznaczność takich terminów teoriopoznawczych jak realizm bezpośredni, realizm pośredni, realizm krytyczny, illacjonalizm, 2° określenie poszczególnych znaczeń tychże terminów. Autorzy podręczników, a chodzi tu przede wszystkim o tomistów, gdyż pomijając „realizm krytyczny“, wymienione terminy są charakterystyczne dla języka filozofii tomistycznej, nie zdawali sobie w pełni sprawy z owej wieloznaczności. Wskutek tego powstawały nieporozumienia i pozorne problemy.

Realizm

Zapowiedziane uściślenia terminologiczne trzeba rozpocząć od określenia znaczeń terminu „realizm“. Otóż realizmem nazywamy pogląd, wg którego poznanie zewnętrzne informuje poznającego o przedmiotach

transcendentnych przy radykalnym rozumieniu tego słowa¹, czyli o rzeczach materialnych. Tym samym mianem oznaczamy wartość poznawczą tego rodzaju poznania, jaką mu imponuje teza owego poglądu².

Realizm jako pogląd występuje w dwojakiej postaci: naturalnej (spontanicznej) i teoretycznej. W postaci naturalnej jest podzielany przez wszystkich „normalnych“ ludzi, przynajmniej w tzw. ogólnej praktyce życiowej. Właśnie owo poczucie rzeczywistości przyjmuje się m. in. za normę zdrowia psychicznego. W postaci teoretycznej pojawił się realizm na zasadzie intelektualnej reakcji wobec idealizmu immanentnego, który głosi, że poznanie zewnętrzne³ informuje podmiot poznający o immanentnych ideach (w sensualistycznym znaczeniu terminu „idea“).

Realizm pośredni

Niektórzy jednak realiści (jedni pod wpływem argumentów wysuwanych przez idealistów, bazujących na fakcie spostrzeżeń złudnych, inni pod wpływem kauzalistycznej teorii spostrzegania) akceptowali idealistyczną tezę, że poznanie zewnętrzne informuje poznającego nie o rzeczach, lecz o reprezentantach rzeczy, które to reprezentanty ozna-

¹ R. Ingarden wymienia pięć stopni transcendencji: 1. transcendencję strukturalną w słabszej postaci, 2. transcendencję strukturalną w silniejszej postaci, 3. transcendencję radykalną, 4. transcendencję pełni bytu, 5. transcendencję niedostępności poznawczej. Por. Spór o istnienie świata, Kraków t. 2. 1948, 264—268. Transcendencję radykalną Ingarden definiuje tak: „Przedmiot indywidualny jest radykalnie transcendentny w stosunku do aktu, w którym jest dany lub tylko domniemany, jeżeli akt ten żadnym ze swych momentów, ani przez fakt samego dokonywania się nie może wywołać żadnej zmiany w przedmiocie“. Tamże, 265.

² W wyrażeniu „realizm poznania zewnętrznego“ termin „realizm“ został użyty w znaczeniu drugim. Natomiast w takich wyrażeniach jak np. „realizm bezpośredni“, „realizm pośredni“ — przy pewnym ich rozumieniu — termin „realizm“ został użyty w znaczeniu pierwszym. Między jednym a drugim znaczeniem zachodzi różnica jednego stopnia językowego.

³ Ponieważ za podstawę określenia poznania pewnego typu mianem poznania zewnętrznego przyjąłem podstawę fenomenologiczną (jawią nam się jako zewnętrzne, czego nawet zwolennik idealizmu immanentnego nie może zaprzeczyć), przeto pozostawiam to określenie i w tym wypadku, aczkolwiek na mocy tezy idealizmu immanentnego poznanie jawiące się jako zewnętrzne informuje nas o przedmiotach immanentnych.

Należy wszakże pamiętać, że przedmioty poznania, nazywane w przyjętym powszechnie zwyczajem podręcznikowym opisem idealizmu immanentnego przedmiotami immanentnymi, posiadają pewien minimalny stopień transcendencji. Por. R. Ingardena definicję transcendencji strukturalnej w słabszej postaci. „Przedmiot jest strukturalnie trans-

czali takimi terminami jak „idee”, „wrażenia” („impresje”), „zjawiska” („fenomeny“), „dane zmysłowe“, odpowiednio do języka przyjętego systemu filozoficznego. W myśl realistów tego typu, reprezentanty różnią się ontycznie od rzeczy, ale posiadają jakiś stopień transcendencji⁴ oraz ontyczne powiązanie z rzeczami. Owo powiązanie albo rzekomo odkrywają drogą rozumowania⁵ bazując na niezależności tego, co jest w poznaniu zewnętrznym dane, od aktów woli, albo po prostu go zakładają. Ich zdaniem między reprezentantami a rzeczami zachodzi stosunek odpowiedności, dzięki czemu w oparciu o wiedzę dotyczącą reprezentantów można zdobyć wiedzę o strukturze rzeczy⁶. Wolno więc w myśl tej teorii twierdzić, że poznanie zewnętrzne informuje poznającego o rzeczach, ale trzeba dodać, że informuje go o nich pośrednio, tzn. za pośrednictwem reprezentantów.

cententny w stosunku do aktu świadomości, jeżeli żadna jego własność lub moment nie jest własnością ani momentem aktu świadomości, w którym jest dany lub domniemany, i odwrotnie, jeżeli żadna własność lub moment aktu nie jest własnością lub momentem domniemanego w nim przedmiotu“. Dz. cyt. 264. Nieco dalej Ingarden wyjaśnia: „W tym znaczeniu jest np. transcendentny nie tylko przedmiot bytowo autonomiczny, „zewnętrzny“ (np. rzecz materialna), lecz nawet przedmiot spostrzeżenia immanentnego w stosunku do tego spostrzeżenia“. Tamże. (podkreślenie — J. Ch.).

⁴ Niektórzy z nich przypisują reprezentantom taki stopień transcendencji, jaki Ingarden nazywa transcendencją strukturalną w silniejszej postaci. Por. Tamże, 265: „Przedmiot jest strukturalnie transcendentny w silniejszej postaci, jeżeli nie tylko żadna jego własność ani moment nie jest własnością ani momentem aktu, w którym jest on dany lub tylko domniemany, ale nadto, gdy tworzy w stosunku do niego drugą odrębną całość w sensie bezwzględnym“. Inni przypisują im nawet transcendencję radykalną przyjmując jednak, że różnią się one numerycznie od odpowiadających im rzeczy.

⁵ W toku tego rozumowania odkrywają (rzekomo) zarazem istnienie rzeczy, relacje reprezentantów do rzeczy oraz rodzaju owej relacji.

⁶ Por. R. Descartes, *Medytacje o pierwszej filozofii*, przeł. M. i K. Ajdukiewiczowie (Kraków) 1958, 107 (Med. VI, 81): „..... z tego, że odczuwam najrozmaitsze barwy, dźwięki, zapachy, smaki, ciepło, twardość itp. wysuwam słuszny wniosek, iż w ciałach, od których doznaję owych różnorodnych wrażeń zmysłowych, jest pewna różnorodność, odpowiadająca tamtym, choć do nich nie podobna“.

Owróć Kartezjusza reprezentacjonizm przyjmują: J. Locke, prawdopodobnie J. Müller i H. Helmholtz, a ostatnio niektórzy przedstawiciele teorii danych zmysłowych w angielskiej szkole analitycznej. Por. m. in. C. E. Moore: *Z głównych zagadnień filozofii*, tłum. Cz. Znamierowski, Warszawa 1967, 160: „Tak więc w każdym razie czasem widzieć kopertę nie może znaczyć po prostu widzieć pewne dane zmysłowe, z którymi ta koperta jest związana; widzieć musi znaczyć również ujmować pośrednio to inne coś“.

Zdeklarowanym zwolennikiem reprezentacjonizmu jest również J. de

Ten rodzaj realizmu nazywamy reprezentacjonizmem lub realizmem pośrednim⁷. Skrajną jego postacią jest fenomenalizm typu kantowskiego, według którego poznanie zewnętrzne informuje podmiot poznający o fenomenach, a jeśli chodzi o rzeczy, to tylko o ich istnieniu⁸.

Realizm bezpośredni

Na zasadzie negacji tezy reprezentacjonizmu pojawił się — w ramach realizmu — prezentacjonizm, nazywany inaczej realizmem bezpośrednim⁹. Prezentacjonizm broni tezy, której treść jest zresztą treścią spontanicznego czy, inaczej, naturalnego przeświadczenia¹⁰, że poznanie zewnętrzne informuje nas o rzeczach wprost, bez pośredniczenia ze strony jakichś reprezentantów. Innymi słowy, w myśl realizmu tego typu, rzeczy prezentują się podmiotowi poznającemu. Stąd właśnie wywodzi się nazwa tego kierunku.

Prezentacjonizm występuje w dwóch głównych formach: integralnej i krytycznej¹¹. Prezentacjonizm w formie krytycznej pojawił się już

Vries, wybitny współczesny tomista. Zob. *Critica*, Friburgi (Brig.) 1937, 100—104. *La pensée et l'être trad. par Ch. de Meester de Ravestein*, Louvain 1962, 209—221. Stanowisko zbliżone do stanowiska de Vriesa znajdujemy w artykule P. Sliwy pt. *Problem bezpośredniego realizmu świata zewnętrznego na gruncie egzystencjalizmu tomistycznego*, w: *Roczniki Filozoficzne*, t. 11, (1963) z. 1, 55—69.

⁷ Termin „realizm pośredni“ ma jeszcze inne znaczenie. Będzie o tym mowa w dalszych partiach artykułu.

⁸ Tzw. fenomenalizm neutralny R. Avenariususa i E. Macha jest teorią swoistego rodzaju, niesprowadzalną, przynajmniej według intencji jego twórców, ani do realizmu, ani do idealizmu.

⁹ Podobnie jak termin „realizm pośredni“, również termin „realizm bezpośredni“ jest wieloznaczny.

¹⁰ Stąd jeszcze jedna nazwa prezentacjonizmu: „realizm naturalny“. Jest ona wszakże nieodpowiednia, ponieważ może powodować pomieszanie prezentacjonizmu jako spontanicznego przeświadczenia z prezentacjonizmem jako teorią.

¹¹ Zachowuję terminologię taką, jaką się posługują zwolennicy odpowiednich kierunków.

Może powstać kwestia, jaka relacja zachodzi między prezentacjonizmem integralnym, inaczej: realizmem bezpośrednim integralnym, a realizmem radykalnym, głoszonym przez T. Kotarbińskiego (Zob. tegoż autora: *Realizm radykalny*, w: *Przegląd Filozoficzny*, R. 33 (1930) z. 4. *Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk*, Wrocław 1961, 104—108). Nazwy bowiem sugerują, że mamy do czynienia z identycznymi poglądami. Otóż identyczność zachodzi tylko pod tym względem, że obydwa te poglądy głoszą prezentacjonizm. Ale każdy z nich stanowi odpowiedź na inne pytanie. Realizm radykalny stanowi odpowiedź (negatywną) na pytanie, czy istnieją tzw. treści świadomości. Natomiast realizm bezpośredni integralny odpowiada na pytanie (pozytywnie), czy wszystkie rodzaje jakości zmysłowych odznaczają się taką samą wartością poznawczą, czy zachodzi między nimi pod tym względem jakieś zróżnicowanie.

w starożytności, w stopniu najbardziej świadomym po raz pierwszy bodajże u Demokryta, jako ideowa reakcja przeciw realizmowi spon-tanicznemu, w myśl którego rzeczy prezentują się podmiotowi poznają-cemu tak, jak są same w sobie, jak gdyby poznanie polegało na otwarciu się podmiotu poznającego na świat zewnętrzny. Wg Demokryta¹² i in-nych materialistów mechanistycznych¹³ świat zewnętrzny posiada jedy-nie takie cechy jak wielkość, masywność, kształt i ruch. Działając (me-chanicznie) na podmiot poznający wywołuje w nich wrażenia jakości zmysłowych: barwy, dźwięku, smaku, woni, ciepła (zimna). Znaczy to, że pod względem wartości poznawczej ważniejsze są te rodzaje pozna-nia, ewentualnie ten aspekt poznania wszystkich jego rodzajów, który informuje o rozciągłości, masywności, kształcie i ruchu, od tych rodza-jów poznania, względnie od tych aspektów wszystkich rodzajów pozna-nia (zmysłowego), w których dane są jakości zmysłowe. Niemniej jednak pewną wartość poznawczą mają, ponieważ zostały wywołane przez działanie świata zewnętrznego. Nie wolno ich wszakże, w myśl tego poglądu, przypisywać przedmiotom transcendentnym w takiej po-staci, w jakiej są dane w poznaniu.

Współcześni zwolennicy prezentacjonizmu krytycznego w dalszym ciągu podtrzymują sąd swych poprzedników, iż jakościowy aspekt da-nych zmysłowych jest subiektywny, w tym mianowicie znaczeniu, że

¹² Por. W. F. Asmus, Demokryt. Wybór fragmentów Demokryta i świadectw starożytności o Demokrycie, tłum. B. Kupis, Warszawa 1961, 107—130.

¹³ Materializm mechanistyczny, rozciągający mechanistyczną zasadę tłumaczenia również na zjawisko poznania, odrodził się w XVIII w. Zob. m. in. Th. Hobbes, Elementy filozofii, przeł. Cz. Znamierowski, Kraków 1956 t. 1, 420—421.

Uważam, że mechanistyczne tłumaczenie poznania nie prowadzi ko-niecznie do reprezentacjonizmu, jak chyba utrzymuje S. L. Rubinsztein. Por. Byt i świadomość, przeł. I. Roman, Warszawa 1961, 128: „Pojmo-wana mechanistycznie przyczynowa teoria spostrzegania doprowadziła do wniosku, że poznajemy nie rzeczy, lecz tylko skutki, które ich dzia-łanie wywołuje w nas, w naszej świadomości — ‚dane zmysłowe‘. Po-dobnie jak Rubensztein ocenia mechaniczne tłumaczenie poznania T. Czeżowski. Zob. Odczyty filozoficzne, Toruń 1958, 176. Zgadzam się z A. J. Ayerem, że „teoria kauzalistyczna nie jest w sensie filozoficznym teorią percepcji“. Problem poznania, przeł. E. König — Chwe-deńczuk, Warszawa 1965, 150.

Na poparcie swego stanowiska przytaczam tekst M. Hempolińskiego, „U źródeł filozofii zdrowego rozsądku. Thomasa Reida teoria spostrze-gania“, Warszawa 1966, 438: „Ujawnienie ukrytego mechanizmu spo-strzegania, obejmującego szereg składników i kolejnych procesów nie ... musi prowadzić do odrzucenia tezy o bezpośrednim spostrzeganiu przedmiotów zewnętrznych“.

zależy on od organizmu podmiotu poznającego, a nie od przedmiotów transcendentnych¹⁴. Niektórzy z nich podtrzymują również sąd swych poprzedników o uprzywilejowanej wartości aspektu przestrzennościowo-ruchowego danych zmysłowych. Są to wg nich cechy rzeczowe, jawiące się w sposób nieuwarunkowany ze strony organizmu ludzkiego¹⁵. Zdaniem innych krytycznych prezentacjonistów wszystkie cechy przedmiotów zewnętrznych są poznawane w sposób uwarunkowany ze strony podmiotu¹⁶. Własności rzeczy samych w sobie określają oni w stopniu bardzo ogólnikowym pozostawiając dalszą pracę naukom szczegółowym. Wszyscy jednakże odrzucają mechanistyczne tłumaczenie poznania podkreślając, iż jest to zjawisko jedyne w swoim rodzaju.

Prezentacjonizmu krytycznego nie należy mieszać z tym typem reprezentacjonizmu, w którym rozróżnia się idee — ogólnie mówiąc — więcej wartościowe poznawczo i mniej pod tym względem wartościowe. J. Locke nazywał pierwsze ideami pierwotnymi, a dokładniej ideami jakości (cech) pierwotnych oraz ideami wtórnymi, dokładniej — ideami jakości (cech) wtórnych¹⁷. Pierwsze miały być podobne do pierwotnych cech rzeczy — drugie — jedynie odpowiednie w stosunku do pier-

¹⁴ Por. m. in. F. van Steenberghe, *Epistémologie*, ed. 3. Louvain 1956, 196. Tegoż autora: *Questions disputées sur réalisme immédiat*, w: *Rev. phil. de Louvain*, t. 67 (1965).

¹⁵ Por. tamże. Nie są to wszakże jedyne cechy rzeczy. Rzeczywistość jest niewspółmiernie bardziej bogata. Odkrywają stopniowo jej własności nauki szczegółowe.

¹⁶ Por. *Rzeczy same w sobie* „to układ złożony ośrodków energetycznych dany w doświadczeniu zmysłowym za pośrednictwem postaci jakościowej (to znaczy posiadające cechy takie jak kształt, barwa, twardość, zapach itp.) powstałej stopniowo w długotrwałym procesie przygotowania biologicznego“. B. J. Gawecki, *Realizm ewolucyjny*, w: *Filozofia rozwoju*, Warszawa, 1967, 82. Por. 80 i 81.

Jedną z istotnych tez prezentacjonizmu krytycznego jest to, że podmiotem poznania jest cały człowiek, a nie sama psychika czy świadomość.

Trzeba podkreślić, że prezentacjonizm krytyczny, w formie przedstawionej powyżej lub do niej zbliżonej, znajduje obecnie zwolenników w różnych szkołach filozoficznych. Oprócz filozofów pozytywizujących głoszą go również niektórzy tomiści. Już w 1911 r. wyłożył go — jako tzw. interpretacjonizm — H. Gründer w rozprawie: *De qualitativus sensibilibus et in specie de coloribus et sonis*. Głosi go obecnie A. de Coninck. Zob. *Dz. cyt.* 111—139. Głosi go także nie mniej wybitny tomiśta, cytowany już F. van Steenberghe.

W takim również, „krytycznym“, sensie interpretuje A. Schaff Leninowską teorię odbicia. Zob. *Teoria poznania*, Warszawa 1960, 48, 49, 53, 55, 58, 59, 70. Por. tegoż autora, *Język a poznanie*, Warszawa 1964, 210 i 211.

¹⁷ Por. J. Locke, *Rozważania dotyczące rozumu ludzkiego*, przeł. B. J. Gawecki, Warszawa 1955, t. 1, 161—178.

wotnych cech rzeczy. Wtórne cechy rzeczy to tylko zdolność cech pierwotnych do wywoływania idei wtórnych¹⁸. Niewątpliwie, między prezentacjonizmem krytycznym a poglądami Locke'a zachodzi podobieństwo. Nie polega ono wszakże na tym, by z jednej strony były one semiprezentacjonizmem, zaś z drugiej — by prezentacjonizm krytyczny był semireprezentacjonizmem. Owo podobieństwo zasada się na tym, że w jednym i drugim wypadku tzw. jakości wtórnych nie przypisuje się rzeczom w takiej postaci, w jakiej się jawią, oraz — i w jednym i w drugim wypadku utrzymuje się, że zostały one wywołane przez rzeczy.

Należy odnotować jako sprawę bardzo ważną, że prezentacjonizm integralny w dzisiejszej wersji różni się poważnie od integralnego prezentacjonizmu naturalnego oraz integralnego prezentacjonizmu Arysototelesa, Tomasza z Akwinu i tych tomistów, których określa się mianem dogmatyków. Podobnie jak one nie deprecjonuje jakości zmysłowych pewnego typu, czy pewnych aspektów danych zmysłowych każdego typu, na rzecz jakości zmysłowych innego typu, czy też innych aspektów danych zmysłowych każdego typu; wszystkie uważa za równie obiektywne i na tym polega jego integralność. Lecz podczas gdy prezentacjonizm naturalny i te kierunki teoretyczne, które są do niego podobne treściowo, traktują wszystkie aspekty danych zmysłowych jako absolutne cechy przedmiotu będącego w centrum pola spostrzeżenia, współczesny prezentacjonizm integralny traktuje te aspekty jako relatywne cechy przedmiotu, znajdującego się w centrum pola spostrzeżenia; relatywne w stosunku do środowiska, w którym jest umiejscowiony i, co ważniejsze, w stosunku do organizmu podmiotu poznającego: jego zewnętrznej pozycji oraz w stosunku do jego wewnętrznej budowy. Prezentacjonizm integralny relatywistyczny uważa za obiektywne wszystko to, co się jawi świadomości jako obiekt, który ona stwierdza. Wobec powyższego różnica między prezentacjonizmem integralnym i krytycznym sprowadza się przede wszystkim do różnicy w koncepcji podmiotu poznającego. Zatem dyskusja między przedstawicielami oby tych kierunków winna dotyczyć przede wszystkim racji wyboru takiej właśnie a nie innej koncepcji podmiotu¹⁹.

¹⁸ Podobny pogląd, choć oparty na przesłankach racjonalistycznych, głosił Kartezjusz. Por. *Med. I*, 20 (wg wyd. cyt. s. 24 i 25). *Zasady filozofii*, przeł. I. Dąmbska (Kraków) 1960, 43.

¹⁹ Zob. Leon Noël, *Notes d'épistémologie thomiste*, Louvain 1925, 35, 75, 115, 219, 239. *Le réalisme immédiat*, Louvain 1938, 180, 181, 264. Niektóre jego wypowiedzi przemawiają za tym, że Noël rozumiał prezentacjonizm integralny w sensie relatywistycznym.

Wśród polskich filozofów prezentacjonizm integralny relatywistyczny głosi, jak się zdaje, m. in. T. Czeżowski (Zob. *Dz. cyt.* 178), oraz M. A. Krąpiec (Zob. *Realizm ludzkiego poznania*, Poznań 1959, 378, 379, 381, 398).

Illacjonizm

Precyzując terminy z zakresu teorii poznania zewnętrznego nie można pominąć terminu „illacjonizm“, używanego przynajmniej w środowisku tomistycznym. Według podręcznikowej opinii illacjonizm utożsamia się z reprezentacjonizmem, ewentualnie pozostaje z nim w logicznym związku²⁰. Jest to jednakże poważne nieporozumienie²¹.

Należałoby rozróżnić dwojaki illacjonizm: genetyczny i metodologiczny. Pierwszy głosi, że illacja stanowi naturalny sposób ustalania, iż dostępne bezpośrednio przedmioty poznania są reprezentantami przedmiotów transcendentnych i dzięki temu poznanie zewnętrzne posiada wartość rzeczową: informuje (pośrednio) o istnieniu rzeczy zewnętrznych i w pewnym stopniu również o ich strukturze. Teoretyk poznania ma za zadanie ową naturalną illację ujawnić i nadać jej formę artykułowanego rozumowania²². Drugi natomiast jest stanowiskiem metodologicznym w podwójnym znaczeniu tego słowa: 1° uzasadnia realizm poznania zewnętrznego metodą rozumowania opartego na zasadzie przyczynowości, 2° utrzymuje, iż tylko tym sposobem można uzasadnić

Jak wynika z koncepcji podmiotu poznania, zwolennikiem prezentacjonizmu integralnego jest A. B. Stępień.

Jednakże i prezentacjonizm integralny naturalny („absolutystyczny“) znajduje jeszcze zdeklarowanych obrońców. Bronił go m. in. J. Gredt w specjalnej rozprawie: *De cognitione sensuum externorum* (ed. 2. Romae 1924. Por. *Elementa philosophiae aristotelico-thomisticae*, ed. 11. 1956, t. 2, 65—95). Głosi go obecnie tej miary filozof co E. Gilson. Zob. *Le réalisme méthodique*, w: *Philosophia perennis. Festgabe J. Geysers*, vol. II Regensburg 1930, 743—745. *Réalisme thomiste et critique de la connaissance* éd. 1. Paris 1939, éd. 2. Paris 1947 (korzystałem z wyd. 2). Pierwsza praca została przełożona na język polski przez J. Krasnowolskiego, i ogłoszona w: *Życie i Myśl* 1954, nr 1, 5—32 i nr 2, 16—46, pt. *Realizm metodyczny*. Po raz drugi została wydana w: E. Gilson, *Realizm tomistyczny*, Warszawa 1969, wraz z przełożoną na język polski drugą rozprawą Gilsona (bez nazwiska tłumacza).

²⁰ Por. m. in. J. Gredt, *Elementa*, wyd. cyt., t. 2, 72.

²¹ Tym prawdopodobnie trzeba tłumaczyć zakłopotanie M. A. Krąpca, który określiwszy illacjonizm, zaznacza w dopisku: „Celowo nie podaję nazwisk ..., gdyż każdy z poszczególnych myślicieli może nie podpisałby się bez wszelkich zastrzeżeń pod takim sformułowaniem“. Dz. cyt., 391.

²² Por. J. de Vries, *La pensée*, 209: „Jeśli staramy się uzasadnić filozoficznie realizm, to wcale nie znaczy, że poddajemy w wątpliwość naturalne przeświadczenie o poznaniu rzeczy transcendentnych, ani że uzależniamy jego (tzn. tego przeświadczenia) walor ... od wyniku badań filozoficznych. Celem tego uzasadnienia jest tylko to, by ujawnić racje implikowane w pewności naturalnej“.

Jedna i druga forma illacjonizmu wymaga szczegółowej krytyki metodologicznej; „szczegółowej“ tak w sensie dokładności, jak również i w tym sensie, by za przedmiot krytyki brać kolejno teksty poszczególnych przedstawicieli illacjonizmu jednego i drugiego rodzaju.

realizm poznania tego typu. Pierwszy stanowi odpowiedź na pytanie, w jaki sposób zdobywamy wiedzę o istnieniu i strukturze przedmiotów transcendentnych, skoro mamy bezpośrednio do czynienia jedynie z ich reprezentantami²³, natomiast drugi stanowi wynik poszukiwań prawomocnego sposobu uzasadnienia realizmu zdrowego rozsądku²⁴. Pierwszy pozostaje więc w ścisłym związku z reprezentacjonizmem. Drugi natomiast może wystąpić w połączeniu z reprezentacjonizmem lub prezentacjonizmem.

Nierozróżnianie tych dwóch typów illacjonizmu stało się powodem głośnego sporu prowadzonego w środowisku tomistycznym, zwanego sporem o Merciera. Przedstawiciele tomizmu orientacji rzymskiej zarzucali Mercierowi, iż jest on przeciwnikiem realizmu bezpośredniego (prezentacjonizmu), kierunku integralnie związanego z filozofią Tomasza z Akwinu, przy czym powoływali się na te teksty z „*Critériologie générale*“, które wyraźnie głosiły lub przynajmniej implikowały illacjonizm. Obrony Merciera przed zarzutem negowania realizmu bezpośredniego podjął się Noël²⁵. Wykorzystał on w tym celu te teksty z „*Cri-*

²³ Por. G. E. Moore, Dz. cyt. 58: „...teraz rozpocznę rozważania różnych sposobów, w jakie wiemy o istnieniu przedmiotów materialnych — zakładając, że istotnie wiemy o ich istnieniu“.

²⁴ Illacjonistą metodologicznym był przede wszystkim Kartezjusz. Oprócz tego ten typ illacjonizmu reprezentuje D. Mercier. Por. „Kwestie kryteriologiczne nie znajdują się ... w granicach samorzutności; w tych granicach bowiem rzecz to jest pewna i powszechnie uznana, że człowiek posiada liczne i różnorodne pewności. Debaty toczą się w granicach rozważania (teorii — J. Ch.)“ Cytat według polskiego tłumaczenia „*Critériologie générale*“ pt. Kryteriologia czyli traktat o pewności, przeł. W. Kozakiewicz i A. Krasnowolski, Warszawa 1901, 133.

U Kartezjusza illacjonizm wystąpił z reprezentacjonizmem. Mercier natomiast początkowo nie zajmował się sprawą bezpośrednich przedmiotów poznania zewnętrznego, lecz zagadnieniem pewności poznania. Dopiero wtedy, gdy imputowano mu reprezentacjonizm, zinterpretował uprawiany (i głoszony) przez siebie illacjonizm w sensie prezentacjonistycznym.

Nie należy mieszać illacjonizmu (żadnego z wymienionych typów) z kauzalistyczną teorią spostrzegania. Kauzalistyczna teoria spostrzegania jest teorią ontologiczną, względnie fizjologiczną czy psychologiczną. Natomiast illacjonizm obydwu rodzajów jest stanowiskiem teoriopoznawczym.

Inna sprawa, że illacjonizm zakłada kauzalistyczną teorię spostrzegania, chociaż niektórzy jego zwolennicy bronią się przed takim zarzutem. Skoro zaś illacjonizm zakłada ontologię (względnie fizjologię, czy psychologię poznania) to albo nie jest on autonomiczną i pierwszą nauką filozoficzną, jaką teoria poznania być powinna, albo zawiera błąd „*petitio principii*“.

²⁵ Zob. Notes, 217—226.

tériologie“, a zwłaszcza z „*Métaphysique générale*“, które pozwalają się interpretować w sensie prezentacjonistycznym. W oparciu o nie konkluduje, iż Mercier ani nie głosił, ani nie uprawiał illacjonizmu.

Wywody Noëla nie przekonały jednak J. Stepy²⁶. Według niego sam Noël nie był całkowicie przekonany o słuszności swego stanowiska, a jeżeli był, to w każdym razie uzasadniał go mętnie²⁷. Zdaniem Stepy, u Merciera zaznacza się wyraźnie sprzeczność. W „*Critériologie*“²⁸ głosi oraz uprawia illacjonizm, natomiast w „*Métaphysique*“²⁹ opowiada się za realizmem bezpośrednim.

W „*Le réalisme immédiat*“ Noël oświadczy³⁰, iż wypowiedzi Marciera są sprzeczne, i to w tej samej książce (*Critériologie*). Nie odwołuje jednak swego pierwotnego stanowiska w sprawie Merciera, ponieważ według Noëla w pierwszych wydaniach „*Critériologie*“ illacjonizm nie występował. Pojawił się dopiero w wydaniach późniejszych³¹.

Przy pomocy wprowadzonego rozróżnienia dwóch typów illacjonizmu, spór o Merciera można rozstrzygnąć definitywnie.

1° Mercier był niewątpliwie illacjonistą³², ale jego illacjonizm to illacjonizm nie genetyczny, lecz metodologiczny, mogący koegzystować z realizmem bezpośrednim (prezentacjonizmem).

2° Nie jest fałszem imputować Mercierowi realizm bezpośredni (prezentacjonizm), ponieważ: a) nie głosi on nigdzie reprezentacjonizmu; b) nie wyklucza tego, że w poznaniu spontanicznym rzeczywistość transcendentna stanowi bezpośredni przedmiot poznania zewnętrznego; c) jego teksty o treści illacjonistycznej, a przede wszystkim jego teksty metafizyczne, pozwalają się zinterpretować w sensie realizmu bezpośredniego (prezentacjonizmu).

Należy odnotować, że illacjonizm nie jest jedynym stanowiskiem ani wobec zagadnienia, skąd pochodzi nasza wiedza o rzeczach, przy założeniu reprezentacjonizmu, ani wobec zagadnienia, na jakich (teore-

²⁶ Zob. *Poznawalność świata rzeczywistego w oświeceniu św. Tomasa*, Lwów 1930, 21—22.

²⁷ Por. „Czy potrzeba dowodu na to, że takie tłumaczenie jest wykrętem i nie wystarcza do wykazania realizmu bezpośredniego u Merciera ...?“ Tamże.

Noëla interpretacja poglądów Merciera nie przekonała również E. Gilsona. Por. „Jak widzieliśmy, Noël usiłował sprowadzić cały dowód do imediatyzmu. Przyznaję jednak, że nie jestem w stanie nadażyć za jego rozumowaniem“. Realizm tomistyczny, 23.

²⁸ Wyd. 8, Louvain 1923, 366.

²⁹ Wyd. 7, Louvain 1923, 13 i nast.

³⁰ Por. s. 125, 126.

³¹ Por. tamże, 125 126.

³² Por. „Ona jedynie (zasada przyczynowości) pozwala przyjąć istnienie rzeczy samych w sobie różnych od substancji mnie samego“. *Critériologie*, wyd. cyt. 395.

tycznych) podstawach opiera się realizm poznania zewnętrznego, bez względu na naturalne sposoby zdobywania wiedzy o rzeczach, przy założeniu, że trzeba takich podstaw poszukiwać. Wobec zagadnienia pierwszego, oprócz illacjonizmu (genetycznego) warto wspomnieć o stanowisku, które można by nazwać instynktywizmem, głoszącym, że wiedzę o rzeczach zdobywamy dzięki specjalnej zdolności poznawczej o charakterze instynktowym. Wobec zagadnienia drugiego, oprócz stanowiska illacjonizmu (metodologicznego) na uwagę zasługuje okazjonalizm — stanowisko, w którym usprawiedliwa się realizm poznania przy pomocy założenia o istnieniu Boga — istoty moralnie doskonałej, która nie wprowadza w błąd³³.

Realizm krytyczny

Pozostał do wyjaśnienia jeszcze jeden, wyjątkowo wieloznaczny termin, jakim jest „realizm krytyczny“. Otóż trzeba w tej sprawie odnotować, iż każdy z omawianych kierunków, a ściślej mówiąc — ich zwolennicy, roszczą sobie wyjątkowe uprawnienia do używania tego miana na określenie głoszonego poglądu — z tym, że podstawy, na które się powołują, są różne w różnych ideologicznie grupach.

Szczególne uprawnienia do miana krytycznych roszczą sobie reprezentacjoniści oraz illacjoniści (metodologiczni). Pierwsi — z tego powodu, iż odrzucają „nawne“ przeświadczenie o bezpośrednim poznawczym kontakcie z przedmiotami transcendentnymi, a przyjmują „krytyczną“ tezę, iż bezpośrednim przedmiotem poznania zewnętrznego są

³³ Okazjonalizm jest stanowiskiem nie tylko metafizycznym, ale również teoriopoznawczym.

Spór o to, czy Kartezjusz wykazuje realizm idei rzeczy zewnętrznych przy pomocy zasady przyczynowości, czy przy pomocy tezy o doskonałości Bożej, został rozstrzygnięty w sposób całkowicie przekonujący przez E. Gilsona. Według niego Kartezjusz powoływał się na doskonałość Boga w tym celu, aby wykluczyć przypuszczenie, że Bóg wywołuje w nas idee rzeczy zewnętrznych. Wykluczwszy tę hipotezę, zweryfikował tym samym hipotezę pozostałą, iż rzeczy zewnętrzne powodują pojawienie się idei rzeczy zewnętrznych. (Por. Realizm tomistyczny, 22). Gilson wskazuje na jednoznaczny tekst Kartezjusza, na którym bazuje jego teza. Por. Medytacje, Med. VI (wyd. cyt., 104): „Owe idee powstają bez mojego współdziałania, a często nawet wbrew mej woli. Stąd wniosek, że znajduje się ona w jakiejś substancji różnej ode mnie ... Jest więc tą substancją albo ciałem, tzn. natura cielesna ... albo też jest nią Bóg ... Otóż jest rzeczą całkiem oczywistą, że ponieważ Bóg nie jest zwodzicielem, nie przekazuje mi tych idei bezpośrednio od siebie ...“.

jedynie reprezentanty przedmiotów transcendentnych. Drudzy określają się mianem realistów krytycznych dlatego, że „pozytywnie“³⁴ uzasadniają realizm poznania zewnętrznego. Z tego właśnie względu uważa się za realistę krytycznego Noëla, aczkolwiek nie był illacsonistą³⁵. On również próbuje uzasadnić „pozytywnie“ realizm poznania zewnętrznego z tym, że 1° wg Noëla realizm poznania będzie uzasadniony tylko pod tym warunkiem, jeśli się wykaże słuszność prezentacjonizmu, 2° Noël, w przeciwieństwie do illacsonistów, posługuje się metodą bezpośredniego uzasadnienia.

Jak widzimy, zaznaczyły się wyraźnie dwa sposoby pozytywnego uzasadnienia realizmu poznania zewnętrznego: pośredni i bezpośredni. Uzasadnianie pośrednie oraz pogląd, że w ten sposób powinno się uzasadniać realizm poznania zewnętrznego bywa nazywany realizmem pośrednim lub inaczej mediatyzmem (jedną z jego form, najbardziej znaną, jest illacsonizm). Zaś uzasadnianie bezpośrednie oraz pogląd, że w ten sposób należy uzasadniać realizm poznania, nazywamy realizmem bezpośrednim lub inaczej immediatyzmem.

Terminy „realizm pośredni“, „realizm bezpośredni“ są więc dwuznaczne. Raz oznaczają stanowiska wobec zagadnienia, czy dane zmysłowe reprezentują rzeczy, czy je prezentują³⁶, innym razem oznaczają pozytywne sposoby uzasadniania realizmu poznania zewnętrznego: pośredni i bezpośredni, a zarazem stanowiska wobec zagadnienia jak się powinno uzasadniać realizm poznania: pośrednio czy bezpośrednio (mając na względzie reguły poprawności uzasadnień i specyfikę tezy).

Szczególne uprawnienia do miana krytycznych roszczą sobie także przedstawiciele tej odmiany prezentacjonizmu, w której jakościowy

³⁴ Terminem tym chcę przeciwstawić uzasadnienie realizmu występujące u illacsonistów (i u Noëla) uzasadnieniu negatywnemu (apagocicznemu).

Jeśli się uzasadnia realizm poznania „pozytywnie“, to aby uniknąć błędu „petitio principii“, trzeba w tym uzasadnieniu wychodzić z poznania, które będzie miało za przedmiot coś immanentnego. U Kartezjusza takim przedmiotem jest immanentny fakt myślenia, a poznanie, w którym ten fakt jest uświadomiony, zostało wyrażone w twierdzeniu: Cogito. Ono stało się punktem wyjścia illacji kartezjańskiej. U wszystkich gnozeologów, którzy uzasadniają realizm spostrzeżeń zewnętrznych, punkt wyjścia będzie podobny do kartezjańskiego.

³⁵ Zob. Notes, 70 *Le réal. imm.*, 111, 270.

³⁶ Prezentacjoniści, dla których reprezentacjonizm jest tylko pozornym realizmem, formułują ten problem nieco inaczej, a mianowicie co poznajemy bezpośrednio: zjawiska, czy rzeczy. Jeśli bowiem ich zdaniem poznawalibyśmy bezpośrednio zjawiska, to należałoby zrezygnować z realizmu. Realistyczna wartość zjawisk jest wg prezentacjonistów nieuprawnionym założeniem reprezentacjonizmu.

aspekt danych zmysłowych traktuje się jako subiektywny³⁷. To właśnie roszczenie znalazło wyraz w nazwie „realizm bezpośredni krytyczny“, a według wprowadzonych uściśleń terminologicznych — „prezentacjonizm krytyczny“.

Prezentacjonizm integralny relatywistyczny ma również podstawę do tego, aby mógł być nazwany realizmem krytycznym. Wprawdzie jakościowy aspekt danych zmysłowych traktuje jako cechy rzeczy, zaznacza jednak, iż są to cechy nie absolutne, jak się potocznie mniema, lecz cechy relatywne.

Nie można całkowicie odmówić podstaw do miana realizmu krytycznego nawet prezentacjonizmowi integralnemu naturalnemu (absolutystycznemu). Ten kierunek jest również poparty argumentami. Nie ma więc miejsca dla nazwy „realizm naiwny“, chyba że będziemy tak nazywać realizm zdrowego rozsądku — nie dlatego, by był fałszywy — lecz dlatego, że posiadając poczucie rzeczywistości i kontaktu z nią, w toku tego poczucia nie uświadamiamy sobie jego podstaw.

Perspectives on Reality. Readings in Metaphysics from Classical Philosophy to Existentialism, under General Editorship of Jesse A. Mann, Georgetown University, Gerald F. Kreyche, De Paul University; N. York, Chicago, Burlington, 1966, Harcourt, Brace and World, Inc. s. 683.

Dzieło to jest jedną z trzech antologii tekstów filozoficznych wydanych jako „The Harbrace Series in Philosophy“. Redaktorami tej serii są Jesse A. Mann z Georgetown University i Gerald F. Kreyche z De Paul University. Składają się na nią następujące pozycje: *Perspectives on Reality* (omawiane obecnie), *Reflections on Man* i *Approaches to Morality*. Zamierzeniem redaktorów jest przedstawienie podstawowych, klasycznych, tekstów metafizyki, filozofii człowieka i etyki w takim wyborze, któryby umożliwił studiującym filozofię uchwycenie całej złożoności problematyki i rozwiązań oraz zrozumienie pomocy, jaką służy filozofia w słownym formułowaniu prawd objawionych i ich reinterpretacji ciągle na nowo potrzebnej. Takie potraktowanie klasycznych tekstów jest wyrazem pluralistycznej postawy, do jakiej zachęcał myśliciel katolickich Sobór Watykański II. Intencję autorów wyraził w przedmowie John Wright, ówczesny biskup Pittsburgha: „Kościół oczekuje od wszystkich bez wyjątku filozofów — choć w różnym stopniu i choć różnego spodziewając się pożytku — nie tylko pomocy

³⁷ przy swoistym wszakże rozumieniu podmiotu.